



## Po półfinale mówił, że finał będzie łatwiejszy. Pierwszy mecz potwierdził jego tezę

data aktualizacji: 2019.09.09



**Fantastyczny prezent na poniedziałkowe 44. urodziny przygotowali Tomaszowi Bajerskiemu jego żuźlowcy. Power Duck Iveston PSŻ Poznań rozgromił ZOOleszcz Polonię Bydgoszcz aż 59:31 i jest już jedną nogą w Nice 1. Lidze Żuźlowej.**

O tym, jak niesamowitą siłą dysponowały w niedzielę „Skorpiony”, świadczy wynik odstawionego od biegów nominowanych Marcina Nowaka. Najstarszy senior w talii trenera Bajerskiego w 4 startach zdobył... 8 płatnych punktów! To i tak średnio 2 oczka na bieg, czyli wynik identyczny, co w przypadku najlepszego w bydgoskich szeregach Josha Grajczonka. 24-latek musiał jednak obejrzeć dwie ostatnie gonitwy w roli widza, gdyż jako jedynemu z piątki żółto-czarnych asów zdarzyło mu się przywiezienie zera. – *Ten czwarty bieg zawalił wszystko, kurczę (śmiech). Nie dogadaliśmy się z Markiem, ale nie mam pretensji, bo młody jest, więc niech się uczy. Dostałem od niego szprycę na twarz i praktycznie stanąłem w miejscu, a potem ciężko było wyprzedzić, bo ten piach, który miałem na sobie, parę kilo waży. Motor nie chciał już się nawet zebrać na tyle, żeby tego juniora walnąć* – zdradza Marcin Nowak w rozmowie z korespondentem portalu speedwaynews.pl.

Dwa tygodnie temu, po rewanżowym spotkaniu półfinałowym z OK Bedmet Kolejarem Opole, nasz rozmówca wyraził opinię, jakoby [najtrudniejszy dwumecz był już za „Skorpionami”](#). Nie przez wszystkich ta wypowiedź została odebrana pozytywnie, szczególnie, że to ZOOleszcz Polonia Bydgoszcz zajęła pierwsze miejsce w rundzie zasadniczej. Tymczasem wygląda na to, że Nowak miał

rację. - *Ja w wywiadach nie przechwalam się czy coś, tylko logicznie podchodzę do tego, jak sprawa wygląda. No, może takiego pogromu się nie spodziewałem. Ale nie spoczywamy na laurach, tylko ciągle jesteśmy skoncentrowani, żeby postawić kropkę nad „i” w przyszłym tygodniu. W zasadniczej bonus tam zgarnęliśmy. Tego się tak naprawdę od nas wymaga w finale, prawda? Nic więcej. Dlatego jestem dobrej myśli - zauważa 24-latek.*

Właściwie wszyscy zawodnicy po spotkaniu zwracali uwagę na nietypowe przygotowanie poznańskiego owalu. Choć czasy okrążeń były dość standardowe, na poziomie około 70 sekund, notatki z poprzednich wizyt na Gołęczynie można było w zasadzie wyrzucić do kosza. - *To opady deszczu nam pokrzyżowały plany. Ale tak patrząc z perspektywy czasu... na dobrze nam to wyszło - ocenia Nowak. Czyżby w przyszłym sezonie godzina 15:00 na zegarze i bardzo silne przemoczenie toru w sobotę miały stanowić o atucie toru poznańskiej drużyny? - No, miejmy nadzieję, żeby... W sumie to nie umiem odpowiedzieć na to pytanie (śmiech). Fajnie by było, po prostu.*

Przy 28 punktach zaliczki w klubie nadal panuje pełna koncentracja, ale wielu kibiców jeszcze przed rewanżem zacznie myśleć o składzie „Skorpionów” na bardzo już bliską Nice 1. Ligę Żużlową. Standardem jest, że po awansie część zawodników rezygnuje z dalszej współpracy, gdyż po prostu nie chce ścigać się ligę wyżej. Przykładowo po sezonie 2018 w taki sposób drużyna z Ostrowa straciła Bjarne Pedersena i Kamila Brzozowskiego. - *Ja jestem zainteresowany pierwszą ligą. Podpisując tu kontrakt wiedziałem, że to nie jest takie osiedlenie się na stałe w drugiej lidze i fajnie by było z tym Poznaniem wejść. Przy rozmowach usłyszałem argument, że celem jest awans, więc tego się skrupulatnie trzymamy cały sezon. Czuję się zawodnikiem dość dobrym na pierwszą ligę. Może nie tak mocnym, jak w drugiej, ale trzeba podnosić swoje umiejętności, a ja nie chciałbym na dłużej zakotwiczyć na najniższym poziomie - zdradza na zakończenie rozmowy Marcin Nowak.*

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/65121-po-polfinale-mowil-ze-final-bedzie-latwiejszy-pierwszy-mecz-potwierdzil-jego-teze>